Dziennik nasz zamawiać można w każdym urzędzie pocztowym.

Przedpłata „Nowa Polska“ jest najtańszym dziennikiem w Polsce: kosztuje miesięcznie tylko 1 (jeden) złoty, z odnosz. do domu 1,20, przez pocztę 1.36 zł.

NOWA POLSKA

Ogłoszenia 20 groszy wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej. Drobne ogłoszenia: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 groszy.

Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ludności ziem zachodnich

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, ul. Plac św. Jana nr. 8. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Walenty Osiński, Toruń, św. Ducha 14.

Wydawca i red. odpowiedz.: Fr. Czechowski, Toruń, Sz. Chełmińska 186. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5 — 6.

Rok II Nr. 39 — Toruń, sobota, dnia 24-go lutego 1934 r. — Cena 7 gr.

Słoma, czy pełne kłosy?

„Kurjer Polski“, organ kół gospodarczych, współpracujących z rządem podsumowując wyniki sejmowej dyskusji bużetowej, podnosi m. in.:

„Może zbyt pesymistycznie ocenił generalny referent budżetu ton całej dyskusji, twierdząc, że była to przeważnie słoma, a nie kłosy pełnoziarne. Trzeba przedewszystkiem podkreślić bardzo żywe tętno całej dyskusji, w której, w pełnej nieraz uszczypliwych docinków i złośliwych aluzyj wymianie zdań ścierały się poglądy obozów politycznych. Ta dyskusja była naprawdę interesująca, obfitowała w mementy bardzo żywe, co dowodzi, że dobre obyczaje parlamentarne nie wykluczają bynajmniej szczerego, jasnego i wyraźnego stawienia kwestji.

Ciągle się mówi i pisze o przeżyciu się parlamentaryzmu. On się nie przeżywa o tyle, że istnieje przecież w społeczeństwach o odpowiednio rozwiniętej świadomości politycznej potrzeba jasnej i publicznej wymiany zdań na tematy polityczne i skarbowe. To jest jedna z właściwszych i istotnych funkcyj parlamentu. Parlamentaryzm przeżył się i przeżywa się przeważnie jako system rządzenia państwa. Ale przed parlamentem stoją wielkie i poważne zadania w dziedzinie pracy ustawodawczej i kontroli rządu. Ta ostatnia funkcja jest raczej także pewnym krytykom parlamentaryzmu solą w oku. Ale gdyby nawet w całej tej pracy — jak to powiedział generalny referent budżetu — była przeważnie słoma, to jednak dla tych kłosów i pełnych ziarn, które były, warto jest dyskusję tę podejmować. Dzisiaj krąży w społeczeństwie tyle fałszywych, błędnych i mylnych poglądów, podawanych na drodze plotki z ust do ust, iż dyskusja budżetowa nastręcza doskonałą okazję ich publicznego sprostowania, a czasem napiętnowania. To jest także jej bardzo dobra strona, której nie należy lekceważyć“.

Po rewolcie — aresztowania.

WIEDEŃ. PAT. „Weltblatt“ donosi, że liczba aresztowanych za udział w rozruchach nieustannie wzrasta. Dziś wynosi ona 800 osób. Aresztowani przywódcy socjalistyczni, przeciwko którym nie toczy się śledztwo karne internowani będą przez pewien czas w obozie koncentracyjnym.

Zabójstwo polityczne.

PORTO ALLEGRE. W Riwerze, pogranicznem miasteczku urugwajskiem został zamordowany podstępnie i w tajemniczy sposób jeden z najwybitniejszych przedstawicieli opozycji w Brazylji, dr. Waldemar Ripoli, który wraz z innymi opozycjonistami został skazany na wygnanie. Cała niemal prasa brazylijska wyraża oburzenie spowodu tego ohydnego mordu.

Król umarł — niech żyje król.

BRUKSELA — PAT. W piątek o godz. 11 rano nastąpiła w parlamencie uroczysta proklamacja księcia Leopolda na króla Belgji. W związku z tem w ciągu dnia 23 i 24 żałoba w Belgji zostaje zniesiona. Dziś o godz. 9.15 król Leopold wyjechał z zamku na koniu, poprzedzając grupę generałów belgijskich, poczem nastąpił tryumfalny przejazd przez miasto. Orszakowi temu towarzyszył oddział kawalerji. Z chwilą wjazdu króla do Brukseli zostało oddanych 101 strzałów armatnich. Na wszystkich ulicach, przez które przejeżdżał nowy król, stanęły pułki wojsk, które prezentowały broń.

Ofiara zbrodni politycznej.

„Afera Stawiskiego jest znacznie poważniejsza, niż to sobie niektórzy wyobrażają“.

PARYŻ — PAT. Syn zabitego sędziego Prince oświadczył dziennikarzom, że ojciec padł niewątpliwie ofiarą zbrodni politycznej. Prince miał po powrocie z Dijon do Paryża składać ważne zeznania przed komisją śledczą, badającą zaniedbania administracji w aferze Stawiskiego. Zeznania Prince'a miały obciążyć szereg wybitnych osobistości, których nazwiska Prince junior obiecuje podać do wiadomości ogólnej w ciągu najbliższych dni. Sędzia Prince nie miał przygotowanego raportu, który zamierzał zakończyć podczas podróży. Notatki swoje robił on na luźnych kartkach. Możliwe jest, że w teczce były również akta, dotyczące sprawy Stawiskiego. Teczki tej nie znaleziono przy zmarłym. Przed kilku dniami sędzia Prince oświadczył wobec rodziny: Afera Stawiskiego jest znacznie poważniejsza, niż to sobie niektórzy myślą.

Prowokacja litewska.

KOWNO. W nocy z 20 na 21 bm. grupa studentów w Kownie napadła i zdemolowała częściowo siedzibę redakcji „Dnia Kowieńskiego“, księgarnię polską, lokal Towarzystwa Polskiego oraz kawiarnię Perkowskiego.

Wczoraj w gmachu uniwersytetu kowieńskiego odbyła się manifestacja studencka, na której po kilku przemówieniach uchwalono rezolucję, domagającą się zastosowania do Polaków, zamieszkałych na Litwie, jaknajostrzejszych represyj.

M. in. rezolucja domaga się usunięcia Polaków ze wszystkich stanowisk urzędowych, wstrzymania stypendjów dla studentów Polaków oraz subsydjów dla szkół polskich, tudzież wstrzymania wszelkich ulg i zniżek w opłatach szkolnych dla uczącej się młodzieży polskiej.

Wreszcie domagano się zaniechania wypłacenia odszkodowań właścicielom ziemskim za odbieraną ziemię.

Manifestacje studencką poprzedził artykuł napastliwy urzędówki litewskiej "Lietuvos Aidas".

Według obliczeń prasy, w manifestacji brało udział około 500 studentów.

Pogrzeb króla Alberta.

Zamiast korony stalowy kask wojskowy.

BRUKSELA. PAT. — W czwartek o godz. 7.30 rano trumna ze zwłokami króla Alberta została wyniesiona na plac przed zamek. Był to sygnał do rozpoczęcia defilady. Kilkadziesiąt tys. b. wojskowych przeszło przed trumną króla w ciągu przeszło 1 i pół godz. O godz. 10.15 przed trumnę zajechała armata, zaprzężona w sześć czarnych koni. Trumnę przymocowano do lawety pasami, poczem uformował się orszak żałobny. Na początku przeszedł oddział chorążych niosąc sztandary wszystkich pułków belgijskich, dalej postępował kler z prymasem Belgji oraz nuncjuszem apostolskim. Za trumną prowadzony był ulubiony koń królewski, poczem postępowali książęta: Leopold i Karol. Obok nich kroczył następca tronu włoskiego książę Humbert. W odległości paru metrów za nim szli: prezydent Francji Lebrun, król bułgarski Borys, dalej książę Walji, książę Feliks luksemburski, książę Karol szwajcarski, ojciec obecnej królowej belgijskiej, książę Gustaw Adolf szwedzki, następca tronu książę Olaf norweski, książę małżonek holenderski, książę Mikołaj rumuński, książę Axel duński, następca króla Sjamu książę Hula, wreszcie misje zagraniczne. Delegacja polska była widoczna z daleka. Mundury oficerów polskich wyróżniały się od czerni kroczących obok innych dyplomatów. W pogrzebie brał również udział w charakterze prywatnym Ignacy Paderewski.

Jednocześnie do katedry przybyła królowa belgijska Elżbieta i księżna Astrid, które w orszaku udziału nie brały według miejscowego zwyczaju. Trumna królewska została złożona na wysokim katafalku. Na trumnie zamiast tradycyjnej korony umieszczony był stalowy kask wojskowy, którego król używał w czasie wielkiej wojny oraz jego umundurowanie polowe.

Po odprawieniu uroczystości żałobnych trumnę zniesiono z katafalku i przewieziono do kościoła w Laeken. Tymczasem orszak żałobny krążył ulicami i przechodząc koło grobu Nieznanego Żołnierza zatrzymał się, zachowując 1-minutowe milczenie. Po przybyciu do Laeken trumnę złożono przed kościołem na katafalku, przed którym rozpoczęła się defilada wojsk.

Na czele przeszły oddziały francuskie i angielskie oraz delegacje Legjonu amerykańskiego. Następnie defilowały oddziały miejscowe. Szły również delegacje byłych kombatantów zagranicznych ze sztandarami m. in. delegacja polska.

Po defiladzie trumnę zdjęto z katafalku i przeniesiano do krypty kościelnej w Laeken, gdzie znajdują się groby całej rodziny królewskiej. Po złożeniu trumny na miejsce wiecznego spoczynku dostęp do niej mają jedynie członkowie rodziny królewskiej i głowa państwa.

Wieńce polskie na trumnie króla.

BRUKSELA. PAT. Generał dywizji Konarzewski jako ambasador nadzwyczajny w towarzysjwie posła Jackowskiego i pułk. Błeszyńskiego oraz grupy oficerów i członków poselstwa złożył na trumnie króla Alberta dwa wspaniałe wieńce jeden o wstęgach czerwono-białych w imieniu p. Prezydenta Rzplitej, drugi w imieniu armji polskiej o wstędze orderu Virtuti Militari, którego kawalerem był król Albert. Przy ceremonji obecny był szef sztabu generał Neyton oraz czterech najstarszych rangą generałów adjutantów zmarłego króla.

Narazie tylko słowa...

PARYŻ. PAT. W czwartek wieczorem do premjera Doumergue przybyli ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, którzy przedstawili premjerowi rezultaty śledztwa w sprawie zamordowania sędziego Alberta Prince'a. Ministrowie poinformowali premjera o wydanych przez siebie zarządzeniach, mających zapewnić prowadzenie śledztwa z jaknajwiększą surowością i doprowadzić za wszelką cenę do wykrycia mordercy.

Krótkie wiadomości.

GRUDZIĄDZ. Dziś dbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej miasta Grudziądza. W czasie obrad powiększono ilość stanowisk wiceprezydentów miasta do dwóch. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych oraz wybrano szereg komisyj, w skład których weszli proporcjonalnie według klucza członkowie BBWR., N. D. i P. P. S.

KATOWICE. W kopalni Richter w Siemianowicach zarządzono w tygodniu już trzy świętówki. Kiedy do połowy stycznia załadowano 43.000 tonn, to do połowy lutego załadowano tylko 22 tysiące.

KATOWICE. Przed zamiejskim wydziałem karnym sądu okręgowego w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko 17-letniemu uczniowi piekarskiemu, Ludwikowi Januszowi z Radzionkowa, oskarżonemu o zabójstwo w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia młotkiem kolegi swego. Janusza skazano na 8 lat więzienia.

KATOWICE. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach ukończył dochodzenia przeciwko aresztowanym swego czasu dyrektorom spółki akcyjnej Godula i firma Gotard w Katowicach. Akt oskarżenia obejmuje 17 stron druku i przekazany jest sądowi okręgowemu w Katowicach. Rozprawa, która budzi wielkie zainteresowanie, odbędzie się prawdopodobnie d. 3 marca br. Po ukończonem dochodzeniu dyr. Gorola zwolniono z więzienia śledczego za kaucją 30.000 zł. Dyr. Jungels pozostaje jeszcze w areszcie śledczym.

BERLIN. Na mocy nowej ustawy, wyroki sądowe w Niemczech ferowane będą „w imieniu narodu niemieckiego".

BUDAPESZT. W Pięciu Kościołach na Węgrzech, w chwili przybycia pociągu z Budapesztu, studenci nacjonalistyczni pochwycili transport dzienników i czasopism żydowskich, podlali je benzyną i spalili na peronie dworca kolejowego.

Zgon męczonego kapłana.

WARSZAWA. Do Katolickiej Agencji prasowej donoszą z Moskwy o śmierci ks. kanonika Jana Trojgo.

Zgon nastąpił w obozie pracy przymusowej w Łodejczempolu. Jako przyczynę śmierci podano urzędowo „silny rozstrój nerwowy" (ostroje pomieszatelstwo).

Ś. p. ks. Trojgo aresztowany był w r. 1923 w związku ze sprawą arcybiskupa Cieplaka i pozostawał w więzieniu 2 lata. Poraz drugi aresztowano go w grudniu 1927 i zesłano na 5 lat do obozu Sołowieckiego. Po upływie terminu tej kary ks. Trojgo został przewieziony do karnego więzienia w Leningradzie, a następnie do obozu pracy, gdzie zmarł nazajutrz po przybyciu.

Ulgi dla Polaków w Rosji.

Wychodząc jednocześnie w Warszawie i Wilnie pismo „Nasze Wremja" donosi ze Stołpców, że zbliżenie polsko-sowieckie odbiło się dodatnio na życie Polaków w Związku sowieckim. Już w końcu 1933 r. dozwolono otworzyć nowe polskie szkoły na terytorjum Białorusi sowieckiej Władze w mińskim, Pleszczenickim i Kajdanowskim zezwoliły na zorganizowanie wędrownego teatru polskiego. W Mińsku została otwarta polska szkoła zawodowa. W rejnoach Zasławskim, Borysowskim, Mińskim, Pleszczenickim i Kajdanowskim zezwolono na otwarcie szeregu polskich bibljotek przy poparciu władz miejscowych. W okręgu Zasławskim będzie wybudowany polski dom narodowy i polska kolonja dla uczniów.

Analogiczne ulgi otrzymała ludność polska i na Ukrainie. Tak w rejonie Słuckim, Szepierowskim i Teofipolskim zorganizowano 10 nowych szkół polskich i jedną szkołę zawodową w Teofipolu. Przy domach narodowych i kołchozach tych okręgów zostały założone bibljoteki polskie; prowadzi się pracę oświatową wśród miejscowej ludności polskiej.

Kłopoty dworu szwedzkiego

Wnuk króla i aktorka.

LONDYN. Dzienniki donoszą o romantycznej historji wnuka króla szwedzkiego drugiego syna szwedzkiego następcy tronu, ks. Sigvarda, który podobnie jak przed dwoma laty jego kuzyn ks. Lennard zamierza poślubić osobę nie pochodzącą ani z rodziny panującej, ani z arystokracji. Ks. Sigvard zamierza ożenić się z niemiecką aktorką filmową Eryką Patzek, której ojciec jest pośrednikiem przy sprzedaży domów i placów w Berlinie.

Młoda para przybyła do Londynu aby wziąć ślub, któremu szwedzka rodzina królewska jest stanowczo przeciwna. Dwór szwedzki oświadczył, że w razie poślubienia panny Patzek ks. Sigvard utraci wszystkie prawa księcia domu żyjącego jeszcze brata króla Edwarda i syna królewskiego.

Ks. Sigvard jest wnukiem ks. Lonnaught, królowej Wiktorji. — Ks. Sigvard bawi w Londynie pod przybranem nazwiskiem Holger. — Ks. Sigvard pracował w Berlinie w Ufie jako reżyser filmowy i tam poznał Erykę Patzek.

Zmyśliła napad rabunkowy

aby ukryć przed mężem 50 złotych.

GRUDZIĄDZ. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciwko niejakiej Annie Karwańskiej z Laskowic, oskarżonej o to, iż w dniu 3 listopada ub. r, zaalarmowała Policję w Laskowicach wiadomością, iż w nocy nieznani osobnicy dokonali napadu rabunkowego w czasie, kiedy mąż jej pełnił służbę na kolei. Według zeznań Karwańskiej, rabusie wtargnęli do mieszkania przez okno, sterroryzowali ją bronią palną i skradli 50 zł. gotówki z szafy. Bandyci mieli również zabić psa podwórzowego. W czasie śledztwa przyciśnięta do muru Karwańska przyznała się, że cały napad upozorowała, zabijając również psa i wybijając szybę w oknie, a to w celu przywłaszczenia sobie pieniędzy i ukrycia ich przed mężem. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał późnym wieczorem wyrok, na mocy którego Karwańska została skazana za wprowadzenie władzy w błąd na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Import bawełny.

GDYNIA. (hap). W styczniu r. b. ogólny import bawełny wyniósł 8 036 t. netto przez Gdynię. Godne uwagi jest że obecnie cały import bawełny, jaką sprowadzają nasze fabryki tekstylne idzie drogą morską przez Gdynię. Jeszcze rok temu ten import, mimo że był kierowany na Gdynię, szedł z przeładunkiem w Bremie, przyczem płaciliśmy za przeładunek i prowizję obcym za pośrednictwo. Wyeliminowanie Bremu z importu bawełny do Polski postępuje szybko, tak, że z ogólnej ilości importowanej w styczniu rb. bawełny już tylko 1531 t. przeszło z przeładunkiem w Bremie.

Straszna omyłka.

62) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

STRESZCZENIE. Dzierżawca Combredel zmarł po krótkich cierpieniach wśród okoliczności podejrzanych. Lekarz dr. Mdelor, przeprowadzając sekcję zwłok znalazł ślady arszeniku i orzekł, że Combredel został otruty. Jako podejrzaną aresztowano żonę jego Annę, ponieważ małżeństwo było nieszczęśliwe. Anna, wychowana przez krewnych, w przekonaniu, że jest sierotą, w kilka lat po zamążpójściu, padła ofiarą wymuszeń ze strony Piequeura, kryminalisty, który był mężem jej matki, upadłej kobiety. Obawiając się szantażystów dawała im pieniądze, aby okupić ich milczenie. Przed sądem nie chciała ani słowa wyjaśnić, co znaczyły tajne schadzki z podejrzanym osobnikiem i wydatki pieniężne, poprzedzające nagłą śmierć męża. Sąd na podstawie orzeczenia dra Madelora skazał ją na śmierć.

W nocy przed wykonaniem wyroku lekarz, czytając czasopismo lekarsko-sądowe doszedł do przekonania, że się pomylił. Jak szalony pobiegł na miejsce stracenia; zapóźno — wyrok właśnie został wykonany.

Po piętnastu latach spotykamy tego samego dra Madelora praktykującego w małej miejscowości Haut-Butte pod przybranem nazwiskiem Laurent. Mieszka z nim córka Marja i wieśniaczka Paulina. Pewnego dnia w pobliżu domu doktora uległ wypadkowi młody dzierżawca z la Cendriere, p. Jerzy. Przeniesiono go do domu lekarza; Marja i Paulina zakochały się w przystojnym i sympatycznym młodzieńcu. Jerzy darzył wzajemnością Marję. Postanowili się pobrać, czemu sprzeciwiał się Madelor, który pewnego dnia dowiedział się, że Jerzy jest synem straconej z jego winy Anny Combredel. Laurent został zdemaskowany jako Madelor przez Piequeura, który ciężko ranny przez przemytnika, leczył się w domu Madelora. Paulina, powodowana zazdrością, odkryła usłyszaną od Piequeura tajemnicę tę przed Jerzym i Marją. Straszne odkrycie spowodowało zamroczenie umysłu Marji i jej ucieczkę z domu. Odnaleziono ją obłąkaną w grocie skalnej, gdzie wpadła do podziemnego jeziora. Wyratowała ją Paulina. Przewieziona do domu, Marja odzyskała przytomność.

Jerzy, mimo, że kochał Marję, odmówił jej poślubienia ze względu na zawinienie śmierci swej matki przez Madelora.

(Ciąg dalszy).

Francuzi nie wiedzieli, gdzie się obrócić ustępowali im z drogi, cofali się z jednej strony na gościniec, prowadzący do Mouzon, z drugiej. . na ścieżki leśne, które także wiodą do tego miasta.

Madelor i Marja w jednej chwili ujrzeli się otoczeni przez uciekających. Tymczasem Niemcy ustawili armaty na sąsiednich wzgórzach i kulami szerzyli śmierć i zamieszanie w gromadach żołnierzy francuskich, zniechęconych i przejętych panicznym strachem.

Marja siedziała w powozie bardzo spokojna i modliła się w milczeniu.

Dopiero w Mouzon uczuli się bezpieczni, przynajmniej na czas pewien. Znaleźli schronienie w hotelu Lion d'argent, którego front wychodził na rzekę Maas.

Most łączył miasto z przedmieściem, leżącem na przeciwnej stronie rzeki, na równinie, otoczonej lasami. Tam rozgrywała się druga część bitwy. Bezustanny odgłos strzałów i huk armat dochodził tu bardzo wyraźnie i zbliżał się coraz bardziej.

Granaty pruskie zapaliły dom, naprzeciw mostu; huk walących się murów mieszał się z trzaskiem i sykiem ognia, który roztaczał dokoła krwawą łunę i rzucał jaskrawe światło na rzekę.

Na lewym brzegu rzekł. pułki bawarskiej piechoty zajęty przedmieście i usiłowały znieść most, aby wojska francuskie nie mogły wyjść z Mouzon.

Była godzina szósta.

Oddziały 5-go korpusu wystąpiły z lasu na równinę Mouzon, aby bronić przedmieścia, ale zostały odparte od miasta.

Wzdłuż prawego brzegu, rozlokowały się teraz pułki francuskie i ostrzeliwały przedmieście. Płomienie pożaru oświecały ich twarze zmęczone, wynędzniałe, poczerniałe od prochu.

Nagle Marja wydała głośny okrzyk!...

III.

Niebacząc, iż się naraża na wielkie niebezpieczeństwo, Marja zbliżyła się do okna, zanim ojciec zdołał temu przeszkodzić. Kule uderzały w dom i pękały z głuchym odgłosem wzdłuż muru.

Żołnierze formowali długą linję na wybrzeżu rzeki. Pochowani za wozy, kloce drzewa, stosy kamieni, a nawet niektórzy ukryci w łódkach, uwiązanych u brzegu, strzelali bezprzestanku do Prusaków, znajdujących się po drugiej stronie rzeki.

Do bronionego tak energicznie mostu, przed pałący się dom, który jeden tylko oświecał pole bitwy, przyprowadzono baterję kartaczową. Kapitan artylerji nastawiał ją, celował i zmiatał z mostu oblegających go Prusaków.

Jakiś żołnierz z torbą, przewieszoną przez plecy i przymocowaną rzemieniem, w mundurze podartym (zacięta walka trwała siedem godzin w lesie), z głową gołą z twarzą czarną od dymu, doszedł do miejsca, gdzie były uwiązane statki. Wskoczył do jednego i stojąc w nim, zaczął strzelać do Prusaków ponad głowami ukrytych francuzów.

Ani na chwilę nie spuszczał głowy. Nabijał broń miarowo, celował uważnie, z wyciągniętą lewą nogą, z kolanem podanem naprzód. Możnaby sądzić, że jest w strzelnicy.

Jego to właśnie spostrzegła Marja. Wychyliła się, wyciągnęła ręce i krzyknęła pod wpływem radości i przerażenia zarazem:

— Jerzy! Jerzy!

To był on w samej rzeczy; bronił dostępu do mostu wespół ze swymi towarzyszami 5 korpusu.

Na tych dzielnych ludziach znać było jakąś dziką odwagę, nadzwyczajną pogardę śmierci.

W tej chwili z przeciwnego brzegu z miejsca, gdzie dotąd panowały głębokie ciemności, mignęła magle błyskawica światła, ogromny granat spadł na statek, na którym byli ukryci żołnierze i rozerwał go w dwoje.

Żołnierze stoczyli się w fale rzeki, wypuszczając z rąk broń z przekleństwem wściekłości.

— Jerzy! Jerzy! — powtórzyła Marja bez tchu prawie, z oczami błędnemi z przerażenia.

Jej głos zadźwięczał wśród przeraźliwego grzmotu strzałów i padła zemdlona.

Jednocześnie zdawało się, jakby inny jakiś głos, przytłumiony hukiem armat pruskich, odpowiedział po dwakroć na jej wołanie:

— Marjo! Marjo ukochana!...

Nikt nie mógł myśleć o spieszeniu na ratunek nieszczęśliwym, którzy walczyli z falami rzeki. Madelor zajął się euceniem córki, a ludzie, znajdujący się w hotelu, wybiegli z piwnic, gdzie się pochowali, krzyczeli gore! gore! i pędzili na strych, gdzie iskry, padające z płonącego domu, zapaliły wiązki siana. Wszędzie panował nadzwyczajny zgiełk i wrzawa, zewsząd słychać było tylko krzyki rozpaczy i trwogi.

Na całej przestrzeni, ze wszystkich stron migały i przecinały powietrze ognie strasznych kartaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdynia.

Kino „Morskie Oko“. „Król Cyganów“, Jose Mojica.

Kino „Czarodziejka“. „Gorzka herbata generała Yen“.

Kino „Bajka“. „Grzech“.

W razie wypadku telefonuj:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40
Straż pożarna: tel 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne: tel. 1708.

Dyżur M. Z. E.

Miejskie Zakłady Elektryczne przy ul Starowiejskiej tel. 29—67 utrzymują stałe dyżury czynne przez cały dzień i noc dla naprawy uszkodzeń w prądzie elektrycznym. Wezwanie o naprawę żelazek, kuchenek, bulierów, i t. p.

Zgłaszać należy telefonicznie pod powyższym numerem.

Popularny najwytworniejszy dancing Variete „Alhambra“ bogaty program artystyczny — ceny niskie — nastrojowa orkiestra Kirela i Strausmana. Lokal otwarty do 5-tej rana.

Zjednoczone Mleczarnie Robakowo Gdynia—Luzino Gdynia—Grabowek tel. 1887 dostarczają na każde telefoniczne żądanie z dostawą do mieszkań: mleko w butelkach, masło deserowe, sery, śmietanę kwaśną i kremową po cenach konkurencyjnych. Dla pp. urzędników kredyt miesięczny.

Kasa Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni czynna jest codziennie od godz. 9—13 w soboty od 12 i wyłącznie dla wpłat od godz. 1830 do 19.30. — Kantory wymiany walut na dworcu i przy ul. Portowej są czynne codziennie od godz. 8.30 — 20-tej bez przerwy. Jak również w czasie przybycia statków na Dworcu Morskim.

Wycieczka studentów Politechniki Gdańskiej. Bawiła tu wycieczka 17 studentów Politechniki Gdańskiej która zwiedziła miasto i port a w szczególności nowoczesne urządzenia przeładunkowe, Chłodnię Portową i Łuszczarnię Ryżu.

Ruch w porcie. W dniu wczorajszym weszło do portu 14 statków przywożąc bawełnę, skóry, tytoń, złom, śledzie i drobnicę, wyszło natomiast na morze 6 statków zabierając węgiel i drobnicę.

Otwarcie „Colombiny“. W sobotę dnia 24 bm. o godz. 10 wiecz. nastąpi otwarcie nowego reprezentacyjnego lokalu w dawniejszych lokalach „Adrji“ pod nazwą „Colombina“. Dyrekcja tegoż lokalu spoczywa w rękach fachowców pp. Eugenji Laroche-Staszawerowej i Stanisława Bijakowskiego. Ze względu na całkowity remont i atrakcyjne występy powodzenie lokalu jest zapewnione.

Echa eksplozji w Gdyni. Dnia 3 marca przed Izbą Karną tut. Sądu Okręgowego rozpocznie się ciekawy proces w sprawie wielkiej eksplozji gazowej w gmachu ZUPU, dnia 9 października 1931 r. w której 13 osób poniosło śmierć a wielu dotkliwe obrażenia. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie.

Tow. Opieki nad Zwierzętami. Ukonstytuowało się tutaj Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Gdyni, którego prezesem został p. hr. Adam Bartoszewski. Biuro zarządu mieści się tymczasowo w pensjonacie „Polska Riviera“, czynne od godz. 10—18 codz.

— **Tragiczna śmierć robotnika.** W firmie „Heyking“ zdarzył się onegdaj straszny wypadek. W pewnej chwili, z nieustalonych narazie przyczyn nastąpił ogłuszający huk i kocioł parowy rozleciał się na drobne kawałki, zabijając na miejscu robotnika Edwarda Szulca i raniąc ciężko drugiego robotnika, którego nazwiska dotychczas nie ustalono.

— **Skarbowscy gdynscy na rzecz Funduszu obrony morskiej.** W ostatnich dniach odbyło się walne zebranie Koła urzędników skarbowych w Gdyni przy licznym udziale członków. Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano odezwę Funduszu obrony morskiej, apelującej do poparcia akcji zbiórkowej. Odezwa spotkała się z pełnem zrozumieniem zebranych, którzy jednogłośnie uchwalili dobrowolnę opodatkowanie się na ten cel. Zebrane sumy mają być co miesiąc przesyłane do dyspozycji komitetu.

Książnica im. Kopernika
w Toruniu jest największą bibljoteką Pomorza.

TORUŃ. Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu, największa regjonalna bibljoteka publiczna Pomorza, według referatu dyr. Z. Mocarskiego, wygłoszonego na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, rozwinęła się znacznie w ciągu jedenastu lat istnienia od r. 1923. Książnicę tę odwiedziło 45.327 czytelników, krórzy korzystali z 26.298 tomów, nie licząc dzieł podręcznych i czasopism, zbiory powiększyły się o 23.175 tomów. Książnica wypożyczyła z innych bibljotek i instytucyj dla swych czytelników w tym okresie 443 dzieła, 770 rękopisów, 27 rycin, a ze zbioru Książnicy inne bibljoteki i pokrewne instytucje, jak krajowe tak zagraniczne wzpożyczyły 654 dzieł, 29 rękopisów. W roku 1933 korzystało 5.334 czytelników z 2.881 tomów i 154 rękopisów. Do zbiorów wpłynęło w r. 1933 1.119 dzieł w 1.319 tomach, m. in. 20 listów Seweryna Goszczyńskiego i 9 listów Bohdana Zaleskiego do Lucjana Siemieńskiego z okresu pobytu jego na emigracji w Strassburgu.

Straszna tragedja rodzinna.
Mąż zabity, żona w konaniu.

GRUDZIĄDZ. Wczoraj późnym wieczorem w domu przy ul. Młyńskiej 5 rozegrała się straszna tragedja na tle nieporozumień rodzinnych. 32-letni szofer Józef Spoliński, zam. przy ul. Wąskiej nr1 19 wtargnął do mieszkania rodziców swej żony i w przystępie szału oddał do niej 2 strzały, raniąc ją ciężko w głowę i szyję, poczem przypuszczając, iż żona nie żyje, oddał do siebie 2 strzały z browninga. Spolińskiego i jego żonę odwieziono do Szpitala Miejskiego w Grudziądzu, gdzie Spoliński po strasznych męczarniach zakończył życie dzisiaj o godz. 9-tej rano, zaś żona Spolińskiego znajduje się w agonji.

Bestjalskie morderstwo.
Dla nowego ubrania zabił towarzysza pracy.

LIPSK. Z Weimaru donoszą o bestjalskiem zamordowaniu robotnika polskiego Jana Loreca, zatrudnionego w majątku Lochstedt w Turyngji. Ubiegłej niedzieli Lorec zniknął nagle bez śladu. Poszukiwania za zaginionym narazie pozostały bez skutku. Dopiero wczoraj z polecenia władz przeszukano wszystkie zabudowania gospodarskie w majątku i tam na strychu jednego z śpichrzy między snopami siana znaleziono zwłoki Loreca. Lorec miał zmasakrowaną głowę. Podejrzenie padło na współtowarzysza pracy na niejakiego Alberta Schloegela który po dłuższych indagacjach przyznał się do zbrodni, do której pchnął go brak pieniędzy na zakup nowego ubrania. Schloegel, zastawszy w mieszkaniu śpiącego Loreca podkutym obcasem ciężkiego buta rozstrzaskał Lorecowi głowę, następnie obwiązał szyję Loreca powrozem, poczem skradł oszczędności Loreca w sumie 44 mk. Tragicznie zmarły Lorec był jedynym żywicielem starego ojca. Zmarły liczył lat 21. Zbrodnia wywołała silne poruszenie w całej okolicy.

SĘPÓLNO

Kradzież krowy. W nocy z niezamkniętego chlewa, skradziono na szkodę robotnika Wyrwińskiego Jana w Karolewie pow. sępoleński 1 krowę wart. około 180 zł. W wyniku wdrożonych dochodzeń ustalono, iż sprawcą kredzieży tej jest Masiorka Józef zam. w Gogolinie pow. bydgoski, którego przytrzymano. Wymieniony po dokonaniu kradzieży, krowę ubił i mięso rozsprzedał. Podczas rewizji znaleziono u niego w mieszkaniu jeszcze ok. 40 kg. mięsa i skórę od skradzionej krowy.

ŚWIECIE

— **Napad rabunkowy.** W nocy z 19 na 20 bm. między godz. 24 a 1-ą niewykryci dotychczas sprawcy zapomocą wybicia szyb w oknie wtargnęli do mieszkania 82-letniej Osińskiej Anny, zam. wspólnie ze swą córką Jaworską Marjanną w Warlubiu Wybudowanie. Sprawcy zażądali wydania pieniędzy, a gdy im odmówiono, przystąpili do przeszukania mieszkania. W czasie tym Jaworska zdołała wybiec z mieszkania na podwórze i wszczęła alarm, wskutek którego sprawcy zbiegli, niczego nie zabierając.

BRODNICA

— **Kradzież.** W nocy z 21 na 22 bm. skradziono Schilkiemu Hermanowi z Kamienia jedną klacz wartości 300 zł. Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy skradli z majątku Piecowo klacz lat 3., wartości około 1.000 zł.

KARTUZY

— **Pożar.** Dnia 21 bm. o godz. 11 Zanderowi Augustynowi w Sulmikle spaliła się stodoła połączona ze stajnią wartości 20.000 zł. Pożar przeniósł się na zabudowania Schoka Fryderyka, któremu spaliła się stodoła, stajnia i szopa wartości 20.000 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar spowodował wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Pomarański Stefan, syn dzierżawcy.

Toruń

Kina:
Mars: „Nieznajoma z telefonu“.
Lira: „Katarzyna Wielka“.
Palace: „Precz z miłością“.
Światowid: „Babby“.

Teatr Narodowy:

Piątek o godz. 20-tej „Cyrano de Bergerac“.

Sobota o godz. 20-tej „Drugie imię miłości“.

Niedziela o godz. 16-tej „Dom otwarty“; o godz. 20-tej „Drugie imię miłości“.

— **Z sądu.** Dn. 22 b. m. przed sądem okręgowym w Toruniu, w wydziale karnym, odbyły się, pod przewodnictwem sędziego Łubkowskiego, następujące rozprawy: Uznano winną Martę Giznicką wywołania dn. 5 maja u. r. pożaru w zagrodzie jej zamężnej siostry w Kucborgu, przez niedostateczną opiekę na dziećmi, które pożar ten spowodowały. Szkody wyniosły 4—5000 zł. Oskarżoną ukarano grzywną w wysokości 20 zł. z ew. zamianą na 2 dni aresztu.

Antoni Balcerak z Rogówka za niezłożenie w u. r. zeznania o dochodzie ukarany został grzywną 50-ciu złotych.

Niejaki Grabowski, Mojżesz z Włocławka, żyd, (mimo cheścijańskiego nazwiska), ukarany został grzywną 50 złotych, z zamianą na 5 dni aresztu, za to, że dn. 8 czerwca u. r. handlował końmi bez patentu.

— **Ceny targowe.** Na dzisiejszym piątkowym, targu płacono za funt masła od 1.10—150, za mendel jaj od 1 —1.20 zł, za ćwierć litra śmietany 40 gr., za dwa funty marchwi 15 gr., za główkę kapusty od 10—30 gr., za powidła od 80—90 gr., jabłek od 50—96 gr., funt cebuli 10 gr., kury od 2—3 zł, gęsi po 5 zł, liny funt 1.10—1.20, szczupaki od 1.20—1.30, płotki 50, leszcze 1.10, pomuchle 1.—, sandacze 1.80, jeden 12 funtowy karp kosztował 12 zł.

— **Z Klubu Kajakowców.** W czwartek odbyło się walne zebranie członków Klubu Kajakowców w Toruniu. Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Ponadto zebrani uchwalili nadać prawa honorowego członka Klubu b. prezesowi tego Klubu kpt. Kwiatkowskiemu za zasługi, położone dla rozwoju sportu, a specjalnie sportu wodnego. Do nowego Zarządu wybrano m. in. mjr. Hurczyna jako prezesa, red. Szyprowskiego jako wiceprezesa oraz por. Gronowskiego jako kapitana sportowego. Ze sprawozdania red. Szyprowskiego wynika, że Zarząd klubu, liczącego obecnie 62 członków, mając poważne widoki dalszego rozwoju, dążył stale do rozbudowy pomieszczeń klubu. W obecnym sezonie projektowane jest wybudowanie nowych ubikacyj, służących do przechowywania kajaków. Projektowane jest również urządzenie zawodów, organizowanie wycieczek itd.

— **Dowódca Okręgu Korpusu** Nr. VIII przyjmuje interesantów cywilnych wyłącznie za poprzedniem telefonicznem zgłoszeniem się u adjutanta, który wyznacza ściśle dzień i godzinę przyjęć.

Za zabójstwo śp. Grotkowskiego.

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjny, wniesioną przez obronę Manesze Kaca, skazanego za zabójstwo studenta uniwersytatu Jana Kazimierza we Lwowie śp. Grotkowskiego w pierwszej instancji na trzy lata więzienia. Sąd Apelacyjny podwyższył karę, skazując Kaca na 6 lat więzienia Sąd Najwyższy orzekł w dniu dzisiejszym wyrok Sądu Apelacyjnego zatwierdzić.

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

TORUŃ, dnia 22 lutego 1934.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona.

Za koniczynę czerwoną . .	170—200
„ średnia nieczyszcz. . .	80— 90
„ koniczynę białą z n. zbioru	100—125
„ koniczynę szwedzką . .	110—135
„ koniczynę żółtą	90— 95
„ koniczynę żółtą w łuskach	40— 45
„ inkarnatkę	80—100
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	50— 55
„ tymotkę	25— 30
„ seradelę	9— 11
„ wykę latową	12— 14
„ wiczkę zimową	25— 32
„ peluszkę	13— 14
„ groch Wiktorja	22— 25
„ groch polny	18— 20
„ groch zielony	23— 25
„ bobik	16— 18
„ gorczycę	27— 32
„ rzepak	38— 44
„ rzepik	48— 52
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	42— 45
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski z n. zbioru	52— 60
„ mak biały	70— 75
„ tatarkę	18— 20
„ proso	16— 18

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 22. 2. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: 1. żyto 718 g|l, 2. pszenica 749 g|l, 3. owies 500 g|l.

Ceny transakcyjne

Żyto 180 tonn par. Poznań	14,75
Zyto 15 tonn par Poznań.	14,68½
Zyto 15 tonn par Poznań.	14,60
Otręby żytnie 60 tonn par. Poznań	—

Ceny orjentacyjne

Żyto	14,50— 14,75
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	17,75— 18,25
Usposobienie stałe.	
Jęczmień browarowy	15,50— 16,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 695—705 g|l. . . .	15,oo— 15,50
Jęczmień 675—685 g|l. . . .	14,5o— 15,oo
Usposobienie spokojne.	
Owies	11,75— 12.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia I gat. 0,55% wł. w.	21,oo— 22,00
Mąka żytnia I gat. 0,65% wł. w.	19,5o— 20,75
Mąka żytnia II gat. 55-70% wł. w.	16.5o— 17,50
Mąka żytnia poślednia ponad 70% wł. work.	13, — 14,50
Mąka żytnia razowa 0,95% wł. w.	17, — 18,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł w.	32,75— 34,00
Mąka pszenna gat. IB 45% wł. w.	29,75— 31,50
Mąka pszenna gat. IC 60% wł. w.	28,25— 30.00
Mąka pszenna gat. ID 65% wł. .	26,75— 28,50
Mąka pszenna gat. II 45-65% wł. w.	24,75— 26,50
Mąka pszenna gat.III pośl.A65-70%	18,00— 19,50
Mąka pszenna gat. III pośl. B ponad 70%	15,00— 16,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie z przemiału standar.	9,75— 10,25
Otręby pszenne z przem. standar.	11,0o— 11,50
Otręby pszenne (grube) z przem. st.	11,50— 12,00
Rzepak zimowy	44,00— 45,00
Gorczyca	33,00— 35.00
Wyka latowa	14,00— 15,00
Peluszka	14,50— 15,50
Groch Viktorja	23,00— 26,00
Groch Folgera	20,00— 22,09
Seradela	13,00— 14,00
Koniczyna czerwona	170,00—200,00
Koniczyna biała	70,00—100,00
Koniczyna żółta odłuszczona .	90,00—110,00
Makuch lniany w tafl. . . .	18,50— 19,00
Makuch rzepakowy w tafl. . .	14,50— 15,00
Makuch słonecznikowy w tafl.	15,25— 16,25
Śrut Soja	19,75— 20,25
Mak niebieski	44,00— 50,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1230 tonn, pszenicy 637,5 tonn, jęczm. 203 t., mąki żytniej 245 tonn, mąki pszennej 55,5 t., otrąb żytnich 105 tonn, otrąb pszennych 35 tonn, otrąb jęczmiennych — tonn. mieszanki tonny, grochu Wiktorja 72,5 tonn, seradeli — tonn, łubinu żółtego 30 tonn, łubinu niebieskiego — tonn, peluszki — tonn, gorczycy — tonn' makuchu lnianego 10 tonn, makuchu rzepakowego — tonn, siemienia lnianego — tonn, koniczyny białej — tonny, nasion 9,1 t.

Targowica Poznańska.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 22. 2. 1934 r.

Spędzono: 3318 szt. zwierz. w tem: wołów 75 buchajów 200, krów 380, świń 1880, cielląt 602 owiec 181.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi ca:

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56— 60
Mięsiste tuczone starsze . . .	46— 52
Miernie odżywione	40— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	38— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	60— 66
Tuczone mięsiste	48— 56
Nie tuczone, dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione :	26— 32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	62— 68
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone doprze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywiene	36— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60— 66
Tuczone cielęta	54— 58
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	36— 44
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . .	64— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Dobrze odżywione	—
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	80— 84
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	76— 78
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	72— 74
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	66— 70
Maciory i późne kastraty . .	70— 80

Przebieg targu wyczekujący.

Wyciąć, wypełnić czytelnie i wrzucić do skrzynki pocztowej a listonosz zgłosi się po pieniądze.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abonament
Nowa Polska	**marzec 1934**	**1,36 zł.**

Gazetę proszę dostarczać mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

...., dnia 193

Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń